



# RODZICE

## - JAK ZAINTERESOWAĆ ICH SZKOŁĄ?

Rodzice raczej niechętnie pojawiają się w szkole, nawet jeżeli ich pociecha nie przysparza problemów. Jak temu zaradzić? Podsuwamy kilka sprawdzonych pomysłów na to, jak wykorzystać potencjał rodziców i zaangażować ich w życie szkoły. Problem najczęściej tkwi bowiem w tym, że rodzice nie wiedzą, w jaki sposób i w co dokładnie mogliby się włączyć.

**Anna Poraj**

**P**rzychylnie niechęci rodziców do angażowania się w sprawy szkoły można szukać zarówno we własnych złych wspomnieniach z czasów szkolnych, jak i w braku czasu czy tendencji społecznej polegającej na znikomym angażowaniu się ludzi w życie społeczne. I pewnie te trzy powody są najczęstszym wytłumaczeniem tego, że nawet jeżeli rodzice pojawiają się na wywiadówce, nie angażują się w rozmowę, nie podejmują żadnego tematu, siedzą spięci i tylko czekają, by jak najszybciej czmychnąć ze szkolnej ławy. Nie pozwalają wybrać się ani do trójki klasowej, ani do upieczenia ciasta na kiermasz, nie zgłaszają się do pomocy przy organizacji wycieczki szkolnej czy balu. Ale bywają też inne przyczyny takiej sytuacji. Czasem rodzice nie wierzą w swój realny wpływ na życie szkoły, dyrektor szkoły lub nauczyciele są niechętnie nastawieni do współpracy z rodzicami i nie stwarzają im warunków do autentycznego uczestnictwa w życiu placówki. Przepływ informacji pomiędzy gronem pedagogicznym, dyrektorem szkoły i rodzicami jest słaby, rodzice nie

wiedzą, w jaki sposób i w co dokładnie mogliby się włączyć.

### Początki najważniejsze

Zaangażowanie rodziców w życie szkoły zasadniczo spada wraz z wiekiem dziecka – do szkoły podstawowej, chociażby ze względu na obowiązek odprowadzania dzieci, zaglądają niemal codziennie. Jeżeli gimnazjum jest niedaleko, istnieje szansa, że mama czy tata będą zainteresowani tym, dlaczego szkoła nie ma wstawionych nowych okien czy dlaczego uczniowie na przerwach kręcą się po osiedlowych sklepach. W szkole ponadgimnazjalnej, która często jest w innym mieście, bywają naprawdę rzadko, na chwilę. Tym bardziej że im starsi uczniowie, tym mniej zachwyceni są angażowaniem się rodziny w życie szkoły, co odbierają jako inwigilację.

Trzeba pamiętać, że aktywną postawę rodzica wobec szkoły należy kształtować jak najszybciej, już w przedszkolu i pierwszych klasach szkoły podstawowej. Wtedy mamy największą szansę na sukces – nig-

dy później rodzic tak często nie pojawia się w szkole, tak łatwo nie angażuje się w życie szkolne dziecka. Ale nie wie, w czym może pomóc, przecież to dopiero początek kariery rodzica ucznia. I to szkoła (lub przedszkole) musi mu pokazać, w czym oczekuje się jego pomocy, na jakich zasadach może się włączyć w życie szkoły, wykształcić pewne nawyki. Rodzic, który już podczas nauki dziecka w szkole podstawowej działał w prężnej radzie rodziców, najczęściej uaktywnia się również w gimnazjum czy szkole średniej. Ktoś, kto tego nie doświadczył, gdy dziecko zaczynało karierę ucznia, a potem będzie z trudem zmieniał swoje postawy.

A oto kilka ciekawych, uniwersalnych pomysłów na zwiększenie zaangażowania rodziców w życie szkoły.

### Bank czasu

Proponuję zorganizowanie rodzicielskiego banku czasu, który polega na tym, że tyle czasu, ile rodzic poświęci innym uczniom lub szkole, np. malując salę, ucząc wybranego ucznia chemii

czy plewając szkolny ogródek, tyle samo czasu ktoś inny poświęci jego dziecku, ucząc go bezpłatnie gry na gitarze czy konwersując w obcym języku. Za darmo! Rodzice, którzy mają bardzo mało czasu na cokolwiek, mogą nagle znaleźć godzinę, jeżeli widzą w tym korzyść dla swojego dziecka.

### Lista życzeń

We współpracy z rodzicami należy bardzo konkretnie nazywać potrzeby i szacować czas, jaki trzeba poświęcić, np.:

- *Potrzebne są dwie osoby, które 13 stycznia w godzinach 17.00–19.00 pomogą nauczycielce w zapewnieniu bezpieczeństwa podczas balu przebierańców. Chętnych prosimy o zgłoszenie się do pani Woźniak, tel. 515 657 483.*
- *Potrzebna jest pomoc w uszyciu spódniczek dla szkolnego chóru – 30 sztuk o bardzo prostym kroju. Muszą być gotowe za miesiąc. Wszystkie panie, które mogą uszyć chociaż kilka spódniczek, prosimy o zgłoszenie się do pani Kowal, tel. 515 657 443.*
- *W czasie wakacji letnich (lipiec) odbędzie się remont szkolnego ogrodu. Planujemy wydzielić rabaty kwiatowe, wysypać ścieżki oraz postawić namiot pod uprawę warzyw. Rodziców lub dziadków, których pasją jest ogrodnictwo, bardzo prosimy o zaangażowanie i zgłaszanie chęci pomocy w sekretariacie szkoły. Miłe widziane również darowizny w postaci sadzonek krzewów, nasion, ziemi i sprzętu ogrodniczego.*

Wykaz wszystkich, nawet najdrobniejszych zadań można zamieścić zarówno w gazecie szkolnej, wydrukować w postaci listu dla każdego rodzica, jak i zawiesić na stronie internetowej szkoły. Jeżeli rodzice znajdą na liście zadań coś, co umiemy i lubią robić (np. haftowanie sztandaru szkoły), albo informację, że za ich 10 zł zostanie urządzona profesjonalna sala multimedialna, można liczyć na pozytywną reakcję!

### Grupy zadaniowe

Czasem łatwiej zaangażować rodziców w konkretne zadanie niż całoroczne działanie w radzie rodziców. Warto więc wspólnie z zarządem rady rodziców powołać kilka grup zadaniowych. Niech każdy zajmuje się tym, na czym się zna, i działa z tymi, których lubi. Może powstać zespół ds. pozyskiwania środków dla

szkoły, remontów i upiększania szkoły, zespół ds. bezpieczeństwa, zdrowego żywienia czy szkolny klub turystyczny. Ważne, aby nie stracić potencjału żadnego z chętnych rodziców!

### Wywiadówka

#### – miłe spotkanie przy kawie

Wywiadówki w takiej formie, w jakiej najczęściej się odbywają, nie sprzyjają integracji i zaangażowaniu rodziców. Każdy dostaje wykaz ocen swojej pociechy, wychowawca przez kilka minut podaje ogólne informacje, skarbnik klasowy przypomina o składkach (w tym momencie wszyscy wbijają oczy w ziemię), wychowawca prosi o pomoc w zorganizowaniu stoiska klasy na kiermasz



szkolny (oczy nadal utkwione w ziemię) i... do widzenia. I choć to zaskakujące, wychowawca często sam nie zauważa, że taka forma spotkania nie jest najlepsza. Aby zmienić charakter spotkania, wystarczy inaczej ustawić stoły (tak, aby wszyscy mogli się widzieć), zaparzyć kawę, poprosić kogoś z mam o upieczenie ciasta. Przecież po krótkiej informacji wychowawcy klasy rodzice mogą porozmawiać wspólnie na wiele różnych tematów, pochwalić się, jak sobie ktoś poradził z problemem, umówić się na wspólne odprowadzanie dzieci do szkoły itd. Trzeba tylko stworzyć warunki do rozmowy. Warto też raz na jakiś czas zorganizować wspólne spotkanie rodziców i uczniów. I nie chodzi tu koniecznie o okazjonalne występy, które są pracochłonne! Jedna zabawa integracyjna, wspólna dyskusja na temat szkolnej wycieczki czy remontu sali da szansę na wspólne poznanie się i polubienie. Czasem po 6 latach chodzenia na wywiadówki rodzice nadal się nie znają, bo siedzą jeden za drugim, połowa ludzi nie przychodzi

w ogóle, nikt nikogo nie przedstawia. Rodzice nie znają kolegów swoich dzieci. Czas to zmienić! Przecież warto poznać lepiej rodziców – najważniejszych partnerów szkoły.

### Integracja

Wiele szkół, w których rodzice są bardzo zaangażowani i aktywni, swój sukces upatruje we... wspólnym imprezowaniu. Zwłaszcza w małych miejscowościach i wsiach to szkoła jest głównym centrum kulturalnym, to tu odbywają się bale karnawałowe, koncerty, przedstawienia i spotkania z ciekawymi ludźmi. Rodzice, którzy w ciągu roku kilka razy bawili się na andrzejkach, sylwestrze czy musicalu, chętniej będą ze sobą rozmawiać i, co

najważniejsze, działać. Często takie przedsięwzięcia są adresowane jednocześnie do rodziców i nauczycieli. To bardzo cenna inicjatywa!

### Szkoła dla rodziców

Czasem powodem małego zaangażowania się rodziców w życie szkoły (gimnazjum, szkoła średnia) jest jej niekorzystna lokalizacja. Rodzice nie zachodzą do szkoły przypadkiem, bo nie jest „po drodze”, możliwe, że znajduje się w niebezpiecznej okolicy i popołudniami rodzice niechętnie tam zaglądają. Nie można przenieść budynku w inne miejsce, ale można sprawić, by szkoła stała się rodzicom bardziej „po drodze”, np. poprzez organizację kursów prawa jazdy, języka angielskiego dla dorosłych, aerobiku dla mam, meczu piłki nożnej dla ojców.

Szkoła może stać się lokalnym centrum kulturalnym czy miejscem rozwoju pasji rodziców! To tu dorośli mogą spotkać się w kole brydżowym czy kole zdrowego gotowania. Przyciągając rodziców w różnych

sprawach do szkoły, spowodujemy, że przy okazji przeczytają gazetkę ścienną, zobaczą zaproszenie do pomocy i poznają innych rodziców, którzy już się w życie szkoły angażują. A siedząc w szkolnej ławie czy biegając po sali gimnastycznej, szybciej dostrzegą, że przydałoby się malowanie, nowy sprzęt czy krzesła.

### Weekendowe odwiedziny w szkole

Bardzo cennym pomysłem jest organizowanie festynów szkolnych czy dni otwartych szkoły nie popołudniami, lecz w jedną z sobót, kiedy szkoła odpracowuje dzień wolny. Uczestnictwo w festynie popołudniowym jest często problemem dla zapracowanego rodzica. W sobotę natomiast najczęściej rodzice nie pracują i mogą spędzić przedpołudnie w szkole. Trzeba tylko pamiętać o tym, by program był tak skonstruowany, żeby każdy, nie tylko rodzic prymusa, mógł być dumny z osiągnięć i talentów swojej pociechy oraz by panowała miła i przyjacielska atmosfera. Można wykorzystać taki dzień do zorganizowania krótkiego, walnego spotkania rodziców, np. w czasie, kiedy dzieci będą się przygotowywać do występów, i zaprezentować wtedy działania i potrzeby szkoły.

### Rodzic: pasjonat i ekspert

Warto potraktować rodziców, którzy sami z siebie nie angażują się w życie szkoły, jako ekspertów. Chcemy wprowadzić zmiany w regulaminie szkoły? Poprośmy o pomoc prawnika, który ma syna w 6a. Opracowujemy cykl zajęć pozalekcyjnych dla uczniów? Pamiętajmy, że jedna z mam z 3b jest instruktorką harcerską, a tata z 4a jest pasjonatem fotografii. Może sami nie zgłosili się do pomocy, ale dużo trudniej jest odmówić, jeżeli prośbę o poświęcenie dwóch godzin dla szkoły kieruje do nich dyrektor placówki lub wychowawca!

### Wolontariat pracowniczy

Nie wolno nam zapominać, że prawie każdy rodzic pracuje, ma jakieś umiejętności i wiedzę zawodową, którą można wykorzystać w szkole. Szkoła to miejsce, w którym może się doskonale rozwijać idea wolontariatu pracowniczego, ponieważ jeśli rodzic ma się angażować w pracę wolontariacką, to przede wszystkim dla przedszkola czy szkoły własnych dzieci, a więc pośrednio także dla nich. Jak rodzice mogą wykorzystać swoje umiejętności

zawodowe na rzecz szkoły? Sprawa jest prosta, gdy potrzebujemy malarza do odmalowania sali czy cukiernika do upieczenia ciast na festyn. Ale przecież nikt lepiej nie sformułuje protokołu czy uchwały niż prawnik lub urzędnik. Elektryk może się zająć konserwacją urządzeń elektrycznych w szkole, farmaceuta poprowadzi pogadankę dla rodziców na temat leków, paralełków i ziółek, a strażak zajmie się przeglądem szkolnych gaśnic. Każdy z nich poświęci niewiele czasu na pomoc, a szkoła zyska bardzo wiele – poza oszczędnościami finansowymi kilku nowych, sprawdzonych sojuszników!

A oto kilka innych przykładowych zawodów i propozycje ich wykorzystania dla dobra szkoły:

#### SPAWACZ

- Montaż krat w oknach magazynu szkolnego.
- Instalacja centralnego ogrzewania.
- Reperacje ogrodzenia, bramy.

#### KOSMETYCZKA

- Pokaz makijażu dla mam lub uczennic.
- Malowanie buzi dzieciom podczas balu.
- Prelekcja dla uczniów na temat higieny skóry.
- Spotkanie z serii „ciekawe zawody”, wizyta w salonie kosmetycznym.

#### KARTOGRAF

- Spotkanie z serii „ciekawe zawody”, projektowanie map.
- Opracowanie planów ewakuacji dla placówki.
- Gra terenowa dla klas – przygotowanie map.

#### KOMINIARZ

- Spotkanie z serii „ciekawe zawody”.
- Przegląd kominów w szkole.

#### OCHRONIARZ

- Ochrona imprez szkolnych.
- Opieka podczas wycieczek szkolnych.
- Pogadanki na temat zasad bezpieczeństwa.

#### ORGANISTA

- Charytatywny koncert organowy.
- Juror w szkolnym konkursie muzycznym.
- Prowadzenie kółka muzycznego, zespołu, chóru.

#### RATOWNIK MEDYCZNY

- Warsztaty dotyczące udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej dla uczniów i nauczycieli.
- Prowadzenie turnieju pierwszej pomocy dla szkoły.

Więcej pomysłów na to, jak wykorzystać konkretny zawód do działania w szkole, można znaleźć w zakładce *Wolontariat w szkole* na stronie [www.rodzicewshkole.pl](http://www.rodzicewshkole.pl).

Artykuł napisany na podstawie rozdziału poradnika *Rodzice w szkole*.

**Autorka** jest pedagogiem, byłym nauczycielem szkoły podstawowej, przewodniczącą rady rodziców w Gimnazjum nr 9 w Rudzie Śląskiej, współautorką poradnika *Rodzice w szkole*, prezesem Instytutu Inicjatyw Pozarządowych, kierownikiem merytorycznym projektu „Rodzice zawodowców – wolontariat pracowniczy w szkole i przedszkolu mojego dziecka”.



### Niepełnosprawni maturzyści, którzy chcą studiować, mają szansę na „Indeks marzeń”

„Indeks marzeń” to konkurs zorganizowany z myślą o niepełnosprawnych maturzystach, którzy chcą studiować, ale – z uwagi na niskie dochody swoich rodziców lub prawnych opiekunów – nie mogą sobie na to pozwolić. Organizatorem konkursu jest Akademia Odnalezionych Nadziei prowadzona przez Fundację Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. W konkursie mogą brać udział maturzyści z roczników 2009–2011. Dziesięciu z nich z najwyższymi wynikami egzaminu maturalnego, po przedstawieniu zaświadczenia o przyjęciu na studia oraz listu motywacyjnego, w którym odpowiedzą na pytanie, dlaczego to właśnie oni powinni otrzymać „Indeks marzeń”, otrzyma 9-miesięczne stypendium w wysokości 1000 zł (brutto).

Więcej informacji na stronie [www.mimowszystko.org](http://www.mimowszystko.org).